TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY – BOGDAN KOCA

RONALD HARWOOD

Jesteśmy braćmi?

TEATR NORWIDA

PREMIERA

reżyseria
JANUSZ ZAORSKI

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny i Artystyczny – Bogdan Koca

Zastępca Dyrektora – Ryszard Pałac Kierownik Literacki – Urszula Liksztet

Sezon 2009/2010

Janusz Zaorski:

Każdy twórca marzy, żeby trafić ze swoim utworem w czas, prawda? Bardzo często historia reżyseruje w drugą stronę... Kiedy dostałem propozycję reżyserowania w Teatrze Norwida tu w Jeleniej Górze od dyrektora Kocy, zastanawiałem się, co jest właściwe, a nawet pożądane na początku każdej dyrektury, zwłaszcza w takim teatrze jak Teatr im. Cypriana Kamila Norwida i doszedłem do wniosku, że sztuka Ronalda Harwooda „Reflected Glory", najlepiej te oczekiwania spełnia. Przede wszystkim z dwóch głównych powodów: po pierwsze – jest rodzajem manifestu programowego, bo opowiada o tym, czym żyją ludzie teatru. Akcja dzieje się w całości w teatrze – to był punkt drugi, teraz wracam do punktu pierwszego: Gdzie są granice sztuki? Jak głęboko możemy inspirować się rzeczywistością, a jak dalece możemy zmieniać fakty, które dotyczyły bliskich nam osób. Gdzie jest ta granica? Widzimy, co się pisze w kolorowych, tzw. bulwarowych czasopismach i bardzo często krzywimy się, zgrzytamy, bo wydaje nam się, że jest to przekroczenie pewnych granic – moralnych, zwłaszcza. Na przykład znana piosenkarka w wielu pozach fotografuje się na grobie ojca tuż po jego pogrzebie ... Kiedyś takie fakty nie miały miejsca, a przynajmniej nie byłyby przez media tak naświetlane i tak nagłaśniane, dlatego uznałem, że jest to temat dla mnie. To jest temat każdego reżysera, temat aktorów, którzy, jak sądzę, czerpiąc z własnych doświadczeń mogą też wnieść coś od siebie do tej zespołowej pracy. A dodatkowym plusem jest nazwisko samego autora, twórcy m.in. „Garderobianego", którego wielu artystów gra jako benefisy na 40-lecie pracy, 50-lecie pracy. Ciekawe, że aktorzy w zaawansowanym wieku już nie grają „Króla Leara" nie poszczególnych Ryszardów czy „Hamleta", tylko właśnie „Garderobianego" – dlaczego? Właśnie ze względu na osobę autora. Dlatego, że sam Harwood ma nieprawdopodobne doświadczenie teatralne. Był przecież garderobianym, statystą, aktorem, zaczął pisać – jest dramatopisarzem, a więc on też inspiruje się faktami ze swojej biografii. Ten temat jest mu bliski, przeżyty, a to gwarantuje prawdę, gwarantuje jakość. A o tym, że jest fantastycznym rzemieślnikiem, świadczy chociażby następujący fakt: Harwood napisał scenariusz dla Romana Polańskiego wg książki Władysława Szpilmana, pt." Pianista". Film zdobył Złotą Palmę w Cannes. To jest dzieło, w którym nie ma ani jednej złej sklejki, od strony roboty (rzemiosła) – majstersztyk. Można się oczywiście z Harwoodem nie zgadzać, dla niektórych jest za chłodny, woleliby, żeby był bardziej „gorący", ale może właśnie na tym pozornym chłodzie to polega – tym wyraźniej widać nieuchronność losu; (na tej pozornie chłodnej relacji, która pokazuje nieuchronną drogę ku końcowi). A więc Harwood, postać znana na całym świecie (przecież jest prezesem światowego Pen Clubu) jest artystą, nad którego tekstami absolutnie warto się pochylić, zwłaszcza nad tym – dotyczy przecież teatru. Bardzo w „Odbitej sławie" podoba mi się, że mamy teatr w teatrze, zupełnie jak ta matrioszka w matrioszce, a więc ja muszę dwie sztuki wystawić: jedną sztukę o tych postaciach, o ich życiu prywatnym, a drugą o tych, kreowanych przez aktorów w spektaklu pt." Mój brat". Cieszę się, bo to jest dla mnie dodatkowe wyzwanie. Lubię teatr kiedy jest teatralny i właśnie ta sztuka w sztuce temu służy. Siłę teatru można pokazać bez rekwizytów, bez kostiumów, środkami pantomimy, a więc kiedy biorę to wszystko pod uwagę, uznaję, że zdecydowanie ta propozycja była lepsza od innych, bardzo ciekawych autorów. Jestem o tym przekonany, że na jesień 2009 w Jeleniej Górze niczego lepszego, przynajmniej z utworów, które znam, nie dało by się wymyślić.

U.L. Jak Pan postrzega współczesny teatr, określany często jako postdramatyczny, wszak Pańska propozycja to już niemalże klasyka...

J.Z. Tak, ale jednocześnie to jest elementarz. Pablo Picasso kiedyś powiedział, że, jeżeli chce się malować abstrakcyjnie, to przedtem trzeba umieć malować figuratywnie, prawda? Trzeba przejść przez realizm, żeby dojść do abstrakcji. Każda szkoła, trend, kierunek, który słowo „post" w sobie zawiera, czyni mnie z lekka nieufnym. Postmodernizm dla niektórych oznacza, że wszystko ze wszystkim można połączyć. Otóż ognia z wodą połączyć się nie da, a nawet, powiedziałbym, że nie warto. Jeśli do jednego wora wkładamy wszystko, co mamy pod ręką, no to wychodzi niestrawna potrawa. Bigos jest cudowny i kogel mogel też, ale osobno, gdy jedno z drugim połączymy, to spodziewajmy się rewolucji, ale nie w tym dobrym tego słowa znaczeniu. Kiedy ja mogę wrócić do korzeni, to zawsze jest dla mnie ciekawą przygodą twórczą; do zanalizowania przesłania, filozofii tekstu, do analizy psychologicznej postaci, do pogłębiania ich. To jest po prostu niezbędne i konieczne, nawet w postmodernizmie. I myślę, że w naszym polskim ogródku pewnym nieporozumieniem był spór pokoleniowy generacji Gustawa Holoubka z młodymi lat 90-tych, których – i warto to powiedzieć – uważam za bardzo zdolnych, świetnych reżyserów: Warlikowskiego czy Jarzynę. Natomiast mają oni, niestety, wielu epigonów, którzy zrozumieli tylko blichtr, naskórkowość i plakatowość tych spektakli, natomiast jakby nie dorośli intelektualnie do filozofii, do przesłania, które odnajdujemy w tych spektaklach, np. „Krum" chociażby czy „Anioły w Ameryce". Często bywa tak, że są ci wspaniali mistrzowie, a potem ciągnie się za nimi „ogon" tych, którym się wydaje, że już dorośli do roli mistrzów i takimi samymi mogą być. Otóż bardzo przyjemnie tak pomarzyć, ale to nie jest takie proste no i trzeba nad sobą trochę popracować, trochę poczytać książek, zobaczyć różne spektakle. Chcę być dobrze zrozumiany: ja bardzo cenię ambicję itd., ale reżyserowanie sztuk nie polega tylko na tym, że krzyczymy, bo czasami warto krzyknąć szeptem...

U.L. Cisza bywa głośniejsza...

J.Z. Cisza to jest też element muzyczny, prawda? Jeżeli wszystko jest wykrzyczane, to jednocześnie dewaluujemy wszystko ... już nic nie jest ważne, natomiast w życiu coś jest zawsze ważniejsze. Dlaczego to jest ważniejsze, z jakiego powodu? Co dla kogo jest ważne? Tych pytań jest mnóstwo i to są właśnie pytania, które warto sobie zadawać i szukać na nie odpowiedzi poprzez realizacje teatralne. Sztuka „Reflected Glory" to jest fantastyczna przygoda z teatrem, który ja cenię od wielu, wielu lat i który powinien – i sądzę, że będzie zawsze istniał, bo on szuka prawdy o człowieku. Ja myślę, że wszelkie nowinki, zwłaszcza formalne, najszybciej się starzeją. I w teatrze – to wiem na pewno- to się szybko starzeje. Bardziej jestem znany i siebie bardziej uważam za reżysera filmowego, mimo, że teatr mnie też pasjonuje. Natomiast jeśli oglądam w filmie Ingmara Bergmana Ingrid Thulin, która przez 10 min. w jednym kadrze opowiada, to nie czuję potrzeby jakiejkolwiek zmiany tego kadru. A dlaczego tak się dzieje? Tak się dzieje z trzech powodów: bo osoba interesująca mówi rzeczy interesujące w sposób interesujący. Jeżeli mamy te trzy elementy, to po co latać z kamerą, po co na scenie teatralnej krwią obrzucać twarze innych ludzi, podpalać, sikawką gasić itd., itd. To jest tylko czcze efekciarstwo. Człowiek, człowiek i jeszcze raz człowiek. Dotarcie do jego wnętrza. Dlaczego tak, a dlaczego nie inaczej, z jakiego powodu, co się stało, co się za tym kryje? Odsłanianie tych masek. Każdy się trochę „szyfruje", każdy chciałby wyglądać lepiej, być bardziej interesujący wobec innych bliźnich, wobec otoczenia, prawda? A więc to jest rodzaj gry i my też gramy w życiu prywatnym. A tu już jest o krok od sceny. Wydaje mi się, że „Jesteśmy braćmi?" (ten tytuł wydał mi się o wiele lepszy od trudniejszej do zapamiętania „Odbitej sławy" czy też „...chwały") fantastycznie umożliwia nam przypomnienie sobie jeszcze raz o tych podstawowych wartościach – o pracy od podstaw, o tym, że to jest nasz licznik i mianownik, a potem możemy sobie budować już na tym rozmaite fantasmagorie, ale – tu przypomnę znowu słowa Picassa – najpierw trzeba móc być mistrzem w sztuce figuratywnej, żeby sięgać po abstrakcję.

Wysłuchała i spisała – Urszula Liksztet
Jelenia Góra, 24 czerwca 2009 r.

RONALD HARWOOD urodził się w żydowskiej rodzinie 9 września 1934 roku, w Cape Town w Republice Południowej Afryki. Jego dziadkowie mieszkali w Warszawie, matka w Irlandii, a ojciec na Litwie; po ucieczce z pogromu przyjechał do Afryki Południowej w 1918 roku. Do Europy wrócili w 1951 r.

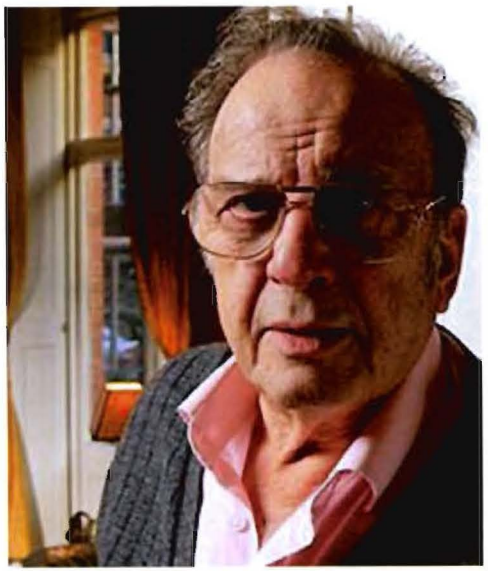

W wywiadzie dla „Plus Minus" (Barbara Hollender, 7.09.2002 r.) powiedział: *Mama mówiła po polsku, ale ja znam w tym języku tylko dwa słowa: dziękuję i dzień dobry. A związki? Nie chciałbym się w tej deklaracji posunąć zbyt daleko i na przykład powiedzieć, że jestem w połowie Polakiem. Ale czuję się z tym krajem w pewien sposób związany emocjonalnie.*

Do Wielkiej Brytanii Harwood przyjechał, gdy miał 17 lat. Rozpoczął wówczas studia w londyńskiej Royal Academy of Dramatic Art. Po ukończeniu tej uczelni wstąpił do równie uznanej Shakespeare Company of Sir Donald Wolfit, prowadzonej przez jednego z ostatnich prawdziwych managerów artystycznych. Harwood przez pięć lat był jego osobistym garderobianym. Kilkanaście lat później, swoje doświadczenia z tego okresu opisał w jednym z najbardziej cenionych scenariuszy w karierze – „Garderobianym" (5 nominacji do Oscara). Jest to największy sukces Harwooda – sztukę przetłumaczono na 30 języków i grano w 40 krajach

Harwood zaczął pisać w roku 1960 i marzył, by zostać uznanym dramatopisarzem, ale ponieważ bardziej ceniono jego scenariusze, niż sztuki dramatyczne, szybko więc poszedł tą drogą. Jednak w wielu filmach widać fascynację sceną i jej kulisami. Przykładem może być wspomniany już „Garderobiany" (1983) w reżyserii Petera Yatesa, który opowiada o oddanym pomocniku mistrza, wydobywającego swojego mentora z depresji. Za swoje dzieło otrzymał nominację do Oscara. Drugim tematem, który dominuje w jego twórczości jest II wojna światowa.

Pierwszym filmem zrealizowanym na podstawie scenariusza autorstwa Harwooda był „Szeregowiec Potter" (1962). Po nim przyszły takie jak „The Barber of Stamford Hill" (1962), „Orkan na Jamajce" (1965), czy „Diamenty na śniadanie" (1968) i włoski film „Dziewczyna z pistoletem" (1968). Napisał także scenariusz dwunastoodcinkowego telewizyjnego horroru. W Polsce wielkim powodzeniem cieszyły się jego sztuki teatralne: „Człowiek do wszystkiego", „Goście", „Inne czasy", „Zatrute pióro", „Kwartet", „Odbita sława", „Przedtem potem", „Sztuka przekładu". Obecnie jest jednym z najbardziej uznanych i cenionych scenarzystów w Hollywood. Oprócz działalności kinowej ma na swoim koncie wiele udanych prób dramatopisarskich i prozatorskich. Przypieczętowaniem i potwierdzeniem jego wielkiego talentu jest Oscar za scenariusz do „Pianisty" Romana Polańskiego oraz wielkie uznanie, które przyniosły następne jego filmy: „Miłość w czasach zarazy", „Motyl i skafander" czy „Australia".

Ronald Harwood często podkreśla, że nie interesuje go problematyka społeczna ani tematyka erotyczna, wielkie afery czy skandale miłosne. Tematów swoich sztuk szuka w rzeczywistych wydarzeniach i biografiach. Interesuje go człowiek uwikłany w problemy moralne. Konflikty u Harwooda nigdy nie są jednoznaczne. Z tej perspektywy napisał sztukę „Za i przeciw". Głównym bohaterem jest tam słynny dyrygent Wilhelm Furtwängler uwikłany we współpracę z nazistami.

Najważniejsze są dla mnie kwestie związane z ludzkim sumieniem i z tym łączy się większość moich sztuk – powiedział w jednym z wywiadów. Potwierdzeniem jest jego sztuka „Garderobiany", w której opisał swoje doświadczenia z siedmioletniej pracy w teatrze (przez 5 lat był osobistym garderobianym Sir Donalda Wolfita). Co prawda, za Grahamem Greenem powtórzył: *Nigdzie nie jestem u siebie i wszędzie jestem u siebie*, ale swój kulturowy rodowód identyfikuje właśnie z kulturą europejską, wskazując na istnienie wspólnego dziedzictwa Europy.

Od 1993 do 1997 roku Harwood był prezydentem Międzynarodowego PENClubu. W 1996 roku otrzymał tytuł szlachecki, kilka miesięcy później nagrodę Stefana Mitrova Ljubisy za wkład w rozwój literatury europejskiej. W 1999 wyróżniono go tytułem Komandora Imperium Brytyjskiego. Mimo sukcesów dramatopisarskich i powodzenia jego sztuk na całym świecie, w powszechnej świadomości pozostaje przede wszystkim autorem scenariuszy filmowych.

W rozmowie z Barbarą Hollender (Plus Minus, 7.09.2002 r.), na pytanie: **Co przyciąga pisarza do kina?** Odpowiedział: *Kino, to sztuka XX wieku. Człowiek niemal podświadomie chce stać się jej cząstką, spróbować, jak smakuje. A poza tym nie ukrywam, że w przemyśle filmowym świetnie płacą. Kiedy byłem młodszy, nie mógłbym inaczej z samego pisania utrzymać rodziny. Gdy urodziły mi się dzieci, nie odnosiłem jeszcze sukcesów w teatrze, a moje powieści czytali głównie członkowie mojej rodziny i najbliżsi przyjaciele. Nie zarabiałem dużo. Teraz już oczywiście mogę wybierać. Moje sztuki są grane na całym świecie i mam z tego tytułu niezły dochód.*

- A jednak nadal pracuje pan dla kina.

- Nie mam niczego innego do roboty. Jestem żonaty z tą samą kobietą od 43 lat. Jedynym hobby, jakie mam, jest tenis. A poza tym piszę. Tak od lat wygląda moje życie: rodzina, pisanie i tenis. Bardzo nudne. A w kinie zdarzają mi się tak interesujące spotkania, jak na przykład z Romanem Polańskim. [...]

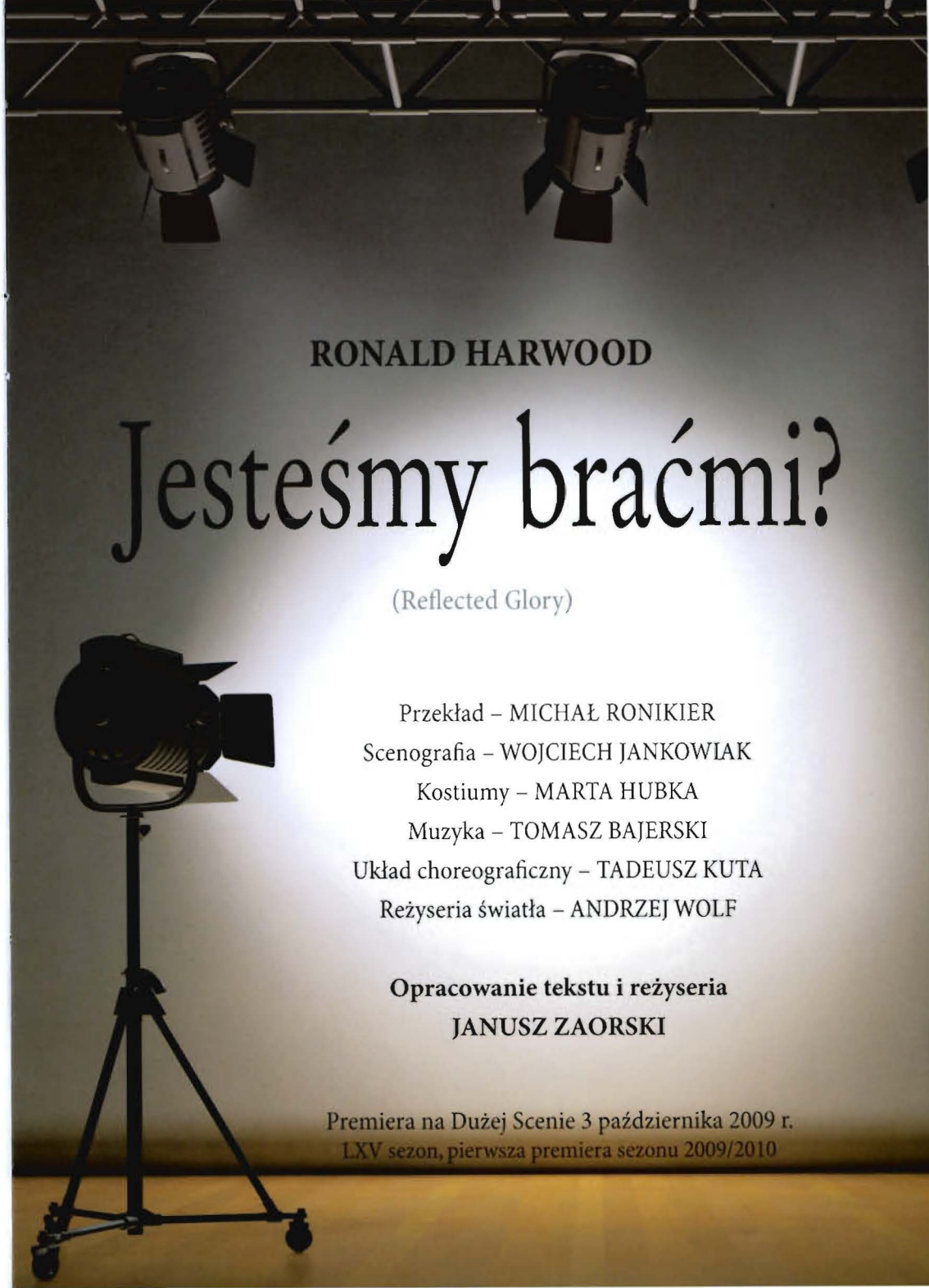

Osoby:

Susan Davis	Małgorzata Osiej-Gadzina
Derek Tewby	Robert Dudzik
James Wiley	Jarosław Góral
Regina Melnick	Magdalena Kępińska
Robert Jaffey	Tadeusz Wnuk
Alfred Manx	Bogdan Koca
Michael Manx	Marek Prażanowski

Inspicjent i sufler – Grażyna Mieczkowska

Spektakl z przerwą

Rekwizytor – Łukasz Dudek

Brygadzista sceny – Aleksander Datkun

Maszynista sceny – Tomasz Halkiewicz

Elektrycy
Łukasz Izdebski
Michał Januszkiewicz

Akustycy
Jarosław Kyrcz
Konrad Sobieszczuk
Waldemar Soboń

Garderobiane
Renata Hanusz
Jadwiga Kotowska

Pracownia fryzjerska/perukarska – Małgorzata Spanier

Pracownia plastyczna – Ewa Chorążyczewska

Pracownia stolarska
Daniel Datkun
Waldemar Kotowski
Adam Klin

Pracownia krawiecka/magazyn kostiumów – Elżbieta Wójcik

Janusz Zaorski

Reżyser filmowy, telewizyjny, teatralny i radiowy, aktor. W 1969 ukończył studia na Wydziale Reżyserii PWSTiF w Łodzi. Po ukończeniu studiów był asystentem przy realizacji serialu telewizyjnego **Kolumbowie** Janusza Morgensterna. W latach 1970-71 wraz z bratem Andrzejem, znanym aktorem i satyrykiem, opracowywał radiowy Kabarecik Reklamowy. Debiutował samodzielnie w 1970 r. półgodzinną komedią grozy **Na dobranoc** zrealizowaną dla telewizji według scenariusza, który również napisał wspólnie z bratem Andrzejem (film dyplomowy). Pełnometrażowym debiutem Janusza Zaorskiego był **Uciec jak najbliżej** (1971). W 1987 został wybrany na przewodniczącego Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Od 1988 kierownik artystyczny Zespołu Filmowego „Dom". W latach 1987-89 członek Komitetu Kinematografii. W latach 1991-93 pełnił funkcję Prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji, w latach 1994-95 był przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jest synem Tadeusza Zaorskiego, w latach 60. wiceministra kultury i sztuki, szefa polskiej kinematografii.

Wielokrotnie nagradzany na festiwalach krajowych i zagranicznych, m.in. otrzymał Złotego Lamparta na MFF w Locarno za film **Jezioro Bodeńskie** oraz Srebrnego Niedźwiedzia w Berlinie za **Matkę Królów**. Ma w swoim dorobku filmy poważne, intelektualne, jak **Jezioro Bodeńskie** oparte na trudnej prozie Stanisława Dygata, ma dramaty współczesne, jak **Uciec jak najbliżej** czy **Dziecinne pytania**, głębokie filmy historyczne jak **Matka Królów**, **Partita na instrument drewniany** wg Stanisława Grochowiaka i lżejsze, sięgające po schematy filmów sensacyjnych, jak **Baryton**, ma gorzkie komedie, czy tragikomedie jak **Awans** czy **Szczęśliwego Nowego Jorku**, ma komedie romantyczne jak **Haker**, czy zupełnie różna w tonacji i stylistyce – **Cudownie ocalony**. Realizował także seriale telewizyjne: **Punkt widzenia**, **Zezem**.

Zaliczano Zaorskiego do tzw. trzeciego kina, na internetowych stronach łódzkiej szkoły filmowej tak o tym nurcie napisano:

„Tym wspólnym mianem krytycy próbowali połączyć reżyserów, których pierwsze samodzielne filmy powstały na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zaorski był w tej grupie najmłodszy. Szybko jednak ujawnił swój talent i swobodę poruszania się w różnych tematach i gatunkach, od groteski przez moralitet, kameralny dramat psychologiczny po klasyczne kino akcji." Zawsze jednak dla tego reżysera najważniejszy i najbardziej intersujący jest człowiek przeciętny postawiony wobec wydarzenia nieprzeciętnego, które go przerasta. Janusz Zaorski reżyserował także spektakle teatralne dla Teatru Telewizji: w 1980 –*Ziemię tragiczną*, Erskine Caldwella, w 1989 – *Chłodną jesień* Eustachego Rylskiego, w 1991 –*Spacer w lesie* Lee Blesinga, w 1995 – *Ach, co za wynalazek* Michaiła Bułhakowa, w 1996, Odbitą sławę, Ronalda Harwooda 1999 – *Cyrograf*, w 2000 – *Mizerykordię* a w 2007 r. – *Małpę* Jerzego Niemczuka. Spośród realizacji w teatrach dramatyucznych warto wymienić: Teatr Powszechny w Łodzi, gdzie wyreżyserował *Szwejka* (z Romanem Kłosowskim w roli głównej), w Teatr na Woli w Warszawie – tu spektakl pt. *Wcześniak* E.Redlińskiego, Teatr Powszechny w Warszawie – *Wybrany* Gabora Thurzo.

Pracuje także w Teatrze Polskiego Radia. Jego ostatnie słuchowisko pt. *Novecento* otrzymało w 2009 r. nagrodę za reżyserię.

Wojciech Jankowiak

Scenograf, absolwent PWSSP we Wrocławiu. Realizuje projekty scenograficzne w teatrach całej Polski. Równie dobrze czuje się w repertuarze klasycznym jak i współczesnym. Od 1974 r. współpracował z teatrem telewizji, wiele projektów realizując wspólnie z Michałem Jędrzejewskim. W latach 1992-1998 związany etatowo z Teatrem Polskim we Wrocławiu. Od lat dziewięćdziesiątych często współtworzy scenografię z Martą Hubką. Trudno wymienić wszystkie scenografie Wojciecha Jankowiaka, jest ich bowiem kilkaset: w teatrach dramatycznych, operze, operetce, teatrze telewizji, warto więc przypomnieć te jeleniogórskie: *Śniadanie* R.M.Grońskiego, *Cyganie Z Andaluzji* J.Potockiego (wspólnie z M.Hubką), *Monachomachia wg Ignacego Krasickiego* (wspólnie z M.Hubką), *Kontredans* (dekoracje), *Przygody Tomka Sawyera*. Jest laureatem Złotej Maski za scenografię do „Kramu Karoliny" w Teatrze Śląskim w Katowicach (1993).

Marta Hubka

Scenografka, absolwentka wrocławskiej PWSSP. W latach 1980 – 1996 związana z Twelewizją Polską we Wrocławiu, gdzie pracowała jako główny scenograf. Jest autorką wielu projektów dekoracji i kostiumów do spektakli telewizyjnych, między innymi: *Wariat i zakonnica* Witkacego w reż.K.Lupy, *Zbrodnia z premedytacją* W.Gombrowicza, *Listy* i *Miriam* w reż. Romana Załuskiego, *Wariatka z Chaillot* J. Giraudoux. w reż. Wojciecha Adamczyka. Zaprojektowała kostiumy do pamiętnej realizacji tego reżysera – *Wizyty Starszej Pani* z Mają Komorowską w roli głównej. Od ponad 15 lat współpracuje ze scenografem, Wojciechem Jankowiakiem

– głównie jako kostiumolog. Pracuje zarówno w teatrach dramatycznych jak i operze i operetce. Zajmuje się także doradztwem w zakresie aranżacji wnętrz. W Jeleniej Górze realizowała (wspólnie z Wojciechem Jankowiakiem) następujące spektakle: *Noc Walpurgii albo kroki Komandora*, *Tango*, *Monachomachia wg Ignacego Krasickiego*, *Świętoszek*, *Przygody Tomka Sawyera* i *Wielka woda* w reż.J.Szurmieja. Jest laureatką Złotej Maski za scenografię do „Kramu Karoliny" w Teatrze Śląskim w Katowicach (1993).

Tomasz Bajerski

Absolwent Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jest autorem muzyki do ponad 100 spektakli teatralnych, również Teatru Telewizji oraz Teatru Polskiego Radia. Współpracował z reżyserami: Barbarą Borys – Damięcką, Bohdanem Cybulskim, Edwardem Wojtaszkiem, Wojciechem Maryańskim, Andrzejem Zaorskim, Tomaszem Zygadło. Jako pianista występował m. in. w Australii, Austrii, Czechach, Francji, Kanadzie, Niemczech, Rosji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz w Watykanie. Jest laureatem nagród za muzykę do spektakli teatralnych oraz festiwali muzycznych: FestiwaluTeatrów Polski Północnej w Toruniu, Klasyka Polska w Opolu, Ogólnopolskich Spotkań Estradowych OSET w Rzeszowie oraz Festiwalu Małych Form Teatralnych w Szczecinie i Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Był także kierownikiem muzycznym Teatru Narodowego, Teatru Ateneum oraz Teatru Nowego w Warszawie. W Akademii Teatralnej w Oslo prowadził swój warsztat muzyczny, dotyczący technik oraz języka muzycznego teatru instrumentalnego.

Andrzej Wolf

Operator filmowo-telewizyjny. Ukończył Wydział Operatorski PWSFTviT w Łodzi. Współpracował z wieloma uznanymi reżyserami m.in. z Janem Kidawą-Błońskim, Januszem Zaorskim czy Andrzejem Wajdą. Jest wykładowcą na Wydziale Operatorskim w Warszawskiej Szkole Filmowej. W 2006 roku został uhonorowany OFFSKAREM – Nagrodą Specjalną Polskiego Kina Niezależnego za całokształt działań na rzecz młodego kina w Polsce. Członek OFFowej Akademii Filmowej. Jego ostatnie realizacje, to między innymi: *Trzy stopy nad ziemią* (1984), *Misja specjalna* (1987), *Palce lizać* (1999), *Duża przerwa* (2000), *Marzenia do spełnienia* (2001-2002), *Psie serce* (2002-2003), *Bao-Bab, czyli zielono mi* (2003), *Bóg jest z nami, mężczyznami* (2005), *Codzienna 2 m. 3* (2005-2007).

Tadeusz Kuta

Absolwent PWST w Krakowie (wydział zamiejscowy we Wrocławiu). Po ukończeniu studiów został zaangażowany do Teatru Norwida w Jeleniej Górze, w którym pracował do 1987 roku i zagrał, między innymi w spektaklach: *Zwierzęta hrabiego Cagliostro* A.Bursy, *Romans z wodewilu*, *Hamlet*. W roku 1987 przeniósł się do Teatru im.W.Horzycy w Toruniu, gdzie zagrał między innym Romea w *Romeo i Julii* Szekspira w reż. B.Kierca.. W Toruniu pozostał do 1990 r. W 1991 roku wspólnie z żoną Jadwigą, również aktorką, powołali prywatny Teatr Nasz w podjeleniogórskich Michałowicach. To przedsięwzięcie przyniosło im ogromny sukces. Są ulubieńcami publiczności, a ich czwartkowe spektakle niezmiennie od 18 lat odbywają się przy pełnej widowni. Wielokrotnie byli laureatami nagród w plebiscytach na najpopularniejszych aktorów.

Małgorzata Osiej-Gadzina

Absolwentka wydziału lalkarskiego PWST we Wrocławiu (1990 r.). Zadebiutowała rolą Ewy w spektaklu *Brudne czyny* 18 czerwca 1989 roku w Teatrze Polskim we Wrocławiu. W latach 1990-1994 związana była z Teatrem Kalambur a następnie – z Teatrami „Arka" i „Za Odrą" (również we Wrocławiu). W Teatrze Norwida w Jeleniej Górze zadebiutowała rolą Julii w *Miarce za miarkę* Szekspira w reżyserii Krzysztofa Pankiewicza. Zagrała także Klarę w *Ślubach panieńskich* w reż. A.Hrydzewicza, Hankę w *Dulskiej* Adama Hanuszkiewicza, Lady Southwell w *Królowej i Szekspirze* E.Vilar w reż. P.Kruszczyńskiego i Chryzotemis w *Elektrze* Hoffmanstahla w reż. Mai Kleczewskiej. Grała także gościnnie w Teatrze im. J.Szaniawskiego w Wałbrzychu (Alicja w *Czyż nie dobija się koni* w reż.M.Kleczewskiej. Jej inne role, to między innymi: Betty Dulfeet (*Kariera Artura Ui*), Dziewka (*Klątwa*), Amelia (*Okrutne i czułe*), Lady Milford (*Intryga i miłość*), Leni Riefenstahl (*Sztuka dla dziecka*).

Magdalena Kępińska

Absolwentka wydziału aktorskiego PWST we Wrocławiu (1997). Zadebiutowała rolą Neriny w spektaklu *Komedia pasterska* w reżyserii Adama Hanuszkiewicza (1997) w Teatrze im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze, z którym jest związana nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Zagrała tu wiele różnorodnych ról, spośród których warto wymienić: Polly w *Operze żebraczej* Vaclava Havla w reż. A.Kroba, Masza w *Czajce* Czechowa w reż. Mai Kleczewskiej, Sylwia w *Opowieściach o zwyczajnym szaleństwie* P.Zelenki w reż. A.Majczaka, Dziewczyna *Kantacie na cztery skrzydła* Roberta Bruttera w reż.K.Jaworskiego, Roza w *Espresso* Lucii Frangione w reż.M.Bogajewskiej. Wystąpiła także w Teatrze Komedia we Wrocławiu w spektaklu *Przyjazne dusze* Valentine Pam, w reż. P.Okońskiego, w którym zagrała rolę Susie Cameron. W teatrze jeleniogórskim zagrała ponadto w następujących spektaklach: *Śmierć Człowieka-Wiewiórki* (Gudrun Ensslin), *Kariera Artura Ui* (Dock Daisy), *Okrutne i czułe* (CHÓR-Cathy), *Sztuka dla dziecka* (Pani z Sąsiedztwa). Magdalenę Kępińską można byo oglądać w jednej z głównych ról w serialu telewizyjnym pt. **Tango z Aniołem** (2005 r.). Jest laureatką Srebrnego Kluczyka (2007) za rolę Rozy w *Espresso* Lucii Frangione.

Bogdan Koca

W 1975 r. ukończył Państwową j Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie i rozpoczął pracę w Teatrze Polskim we Wrocławiu, gdzie zagrał między innymi Henryka w *Ślubie* W.Gombrowicza w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego oraz następnych realizacjach tego twórcy: *Nie-boskiej komedii*, *Śmierci w starych dekoracjach*. Zagrał także Czartoryskiego w *Koczowisku* Tomasza Łubieńskiego w reżyserii Tadeusza Minca oraz Mariana Leszczuka w *Opętanych* Gombrowicza (reż.T.Minc). W 1983 r. wyemigrował do Australiii, gdzie pracował jako aktor, reżyser, pisarz, kompozytor, scenograf. Był również wykładowcą na Uniwersytecie w Sydney. W latach 1994-97 pełnił funkcję Dziekana Wydziału Aktorskiego i Reżyserskiego na Uniwersytecie Nepean w Sydney. W Australii wyreżyserował wiele znaczących przedstawień teatralnych, między innymi *Hamleta* Szekspira i *Ślub* Gombrowicza podczas festiwalu w Adelaidzie (1986), oraz australijską premierę *Splendid's* Jean Genet'a w Belvoir Street Theatre w Sydney. Założył i był kierownikiem artystycznym dwóch liczących się teatrów: Thalia Theatre Company i Sydney Art Theatre. Po powrocie do Polski w 2006 r. był związany z Teatrem Polskim we Wrocławiu, Wrocławskim Teatrem Pantomimy, zagrał też Cabota w ***Pożądaniu w cieniu wiązów*** w reżyserii Grzegorza Brala w Teatrze Pieśń Kozła. Wkrótce wchodzą na ekrany dwa filmy z udziałem B.Kocy: **Świnki** w reż. Roberta Glińskiego i **Zero** w reż. Pawła Borowskiego.

Marek Prażanowski

W 1977 roku ukończył PWST w Warszawie i rozpoczął pracę w Teatrze Polskim w Warszawie (do 1979 r.), gdzie zagrał min. Radomira w *Sarmatyźmie* Franciszka Zabłockiego w reż. J.Rakowieckiego oraz – u boku Niny Andrycz – Franka Gardnera w *Profesji pani Warren*. Później związany był z Teatrem im. Osterwy w Lublinie (1980-1983) (tu między innymi role: Don Rodrygo w *Cydzie* Corneille'a i Eugeniusz Lwow w *Iwanowie* Czechowa w reż. I.Gogolewskiego, Gustw w *Ślubach panieńskich* Fredry w reż. J.Słotwińskiego, Scurvy w *Szewcach* Witkacego w reż.W. Bielickiego, Skapen w *Szelmostwach Skapena* w reż. Z.Wilkońskiego) i Teatrem Syrena w Warszawie w latach 1983-1989 (Kamil w *Wiele hałasu o pchłę* G.Feydeau, Oktaw w *Pani prezesowej* M.Hennequinna P.Vebera w reż. R. Kłosowskiego). Występował także w Teatrze Muzycznym Roma i Operetce Warszawskiej.Wystąpił jako Mortimer w spektaklu *Arszenik i stare koronki* (w tym spektaklu ostatnią rolę zagrała Hanka Bielicka). Łączył pracę w teatrach dramatycznych z graniem

w teatrze telewizji. Ponadto wystąpił w kilkunastu filmach fabularnych, między innymi: **Śmierć Prezydenta**, **System**, **Parę osób, mały czas**, **Brawo Mistrzu** i serialach telewizyjnych – między innymi: **Kryminalni**, **Klinika samotnych serc**, **Prawo miasta**, **M jak miłość**, **Dwie strony medalu**.

Robert Dudzik

Absolwent wydziału lalkarskiego PWST we Wrocławiu (1993). Zadebiutował w Teatrze Polskim w Szczecinie rolą Hajmona w *Antygonie* Sofoklesa (1993). W Szczecinie pracował do 1995. W latach 1995-97 związany był z Teatrem Nowym im. Gustawa Morcinka w Zabrzu. Od roku 1997 pracuje w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze. Zadebiutował tu w *Komedii pasterskiej* w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. W Teatrze jeleniogórskim Robert Dudzik dał się zauważyć przede wszystkim w kameralnych spektaklach na Scenie Studyjnej: *Na pełnym morzu* Mrożka, *Far Niente* Schaeffera, *Raju miłośnym* Piotra Opata. W latach 2003 – 2009 wystąpił w następujących spektaklach: *Testosteron* (Perkusista), *Trans-Atlantyk* (Baron), *Kariera Artura Ui* (Giri), *Podróż poślubna* (Kierowca furgonetki), *Okrutne i czułe* (Richard), *Sztuka dla dziecka* (Mały Powstaniec). Zagrał także w filmach: **Komornik** i **Krwawa niedziela** oraz popularnych serialach: **Fala zbrodni**, **Tango z Aniołem**, **Pierwsza miłość**. Jest autorem monodramu „Cisza, czyli żart filozoficzny".

Jarosław Góral

Ukończył wydział aktorski PWST we Wrocławiu w 1988 r. Jeszcze jako student IV roku rozpoczął pracę w Teatrze Norwida, gdzie zagrał między innymi w *Biesach* Dostojewskiego w reż. Krzysztofa Rogoża. Jego pierwszy okres pracy w Jeleniej Górze trwał do 1990 r. Drugi, to lata 1993 – 1997. Zagrał wtedy kilka znaczących ról: Donata w *Koncercie świętego Owidiusza* Antonio Buero Vallejo, Chlestakowa w *Rewizorze* Gogola w reż. Jurija Krasowskiego, Pompejusza w *Miarce za miarkę* Szekspira w reż. Krzysztofa Pankiewicza.
Był odtwórcą głównej roli w ośmioodcinkowym serialu pt. **Ballada o Januszku (1989)** u boku znakomitej rosyjskiej aktorki, Lidii Szukszyny (reż. Henryk Bielski). Otrzymał za tę rolę anagrodę Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej. Występował też w serialach telewizyjnych: **Fala zbrodni**, **Na dobre i na złe**, **Biuro kryminalne**, **Kryminalni**.

Tadeusz Wnuk

Aktor, reżyser, pedagog. Absolwent wydziału Wokalno – Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Od 1992r aktor Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze. Zadebiutował w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu rolą Radnego Gminy w spektaklu „Jan Maciej Karol Wścieklic" S. Witkiewicza w reż. S. Szczykno. Laureat potrójnej nagrody „Srebrny Kluczyk" za najciekawsze role teatralne. Nagrodzony przez kapitułę Nowin Jeleniogórskich za kreację aktorską Łatki „Dożywociu" A. Fredry w reż. A. Sadowskiego.
W swoim dorobku artystycznym ma zagranych ponad 55 ról teatralnych udział w spektaklach telewizyjnych, serialach, filmach, dokumentach filmowych. Wykładowca Akademii Muzycznej na wydziale wokalnym we Wrocławiu w zakresie „Opracowania scenicznego partii operowych". Jest założycielem i opiekunem artystycznym Młodzieżowej Sceny Dramatycznej działającej w ramach Edukacji Teatralnej Teatru im C.K. Norwida. Edukator z zakresu: dykcji, artykulacji, impostacji głosu.
Ważniejsze role teatralne i telewizyjne: Harpagon w „Skąpcu" Moliera reż. Z. Bielawski, Petrucio w „Poskromieniu złośnicy" Szekspira reż. J. Krasowski, Cześnik w „Zemście" Fredry reż. Z Bielawski, Horodniczy w „Rewizorze" Gogola reż. J. Krasowski, Książe w „Miarce za Miarkę" reż. K. Pankiewicz, Kreon w „Antygonie" Sofoklesa reż. A. Bubień, Jajecznica w „Ożenku" Gogola reż. S. Fiedotow, Browarnik w „Audiencji" Havla reż. A. Krob, Bili Kraker w „Heapy End" Leyn reż. M. Sikora. Radost w „Ślubach panieńskich" Fredry reż. Z. Bielawski, Dymitr w „Braciach Karamazow" Dostojewkiego reż. Telega, Doktor, Tomasz, Widmo w „Dziadach" Mickiewicza reż. Mrówczyński, Starzec w „Widmach" Moniuszki reż. R. Skolmowski, Colas w „Bastien und Bastiene" Mozarta reż. I. Przegrodzki, Szpern Pułkownik Sokołow w „Hauptmannie" Łukosza reż W. Krzystek, Piłat w „Mistrzu i Małgorzacie" w reż. S.Fiedotowa, Charon w „Wielkiej wodzie" reż. J.Szurmiej.
Filmy, seriale: Szpern „Sensacjacje XX wieku" reż. B. Wołoszański. Dyrektor aquaparku „Fala zbrodni" reż. K.Lang, Kierownik pociąg „Wizyta starszej Pani" reż.W.Krzystek. Doktor Branicki „Pierwszej Miłości" reż. K. Łebski Oficer SS „Twierdza Szyfrów" reż A. Drabiński, Prezes sądu „Fundacja" F.Bajona, Gąsior „Biuro Kryminalne" reż. D. Matwiejczyk, Urzędnik Banku „Zwerbowana miłość" reż. T. Król, Pułkownik Polski „Afonia i Pszczoły" reż. J.Kolskiego

Dział marketingu/organizacja widowni
Anna Gicala
Jowita Bednarek

Koordynatorka pracy artystycznej/kasjerka biletowa – Bernadetta Topolewska

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje
Dział Marketingu Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze, al.Wojska Polskiego 38
Tel.: 075 64 28130, e-mail – widownia@teatrnorwida.pl

Kasa biletowa czynna od wtorku do piątku w godz. 9.00-16.00
oraz na godzinę przed spektaklem

Informacje o bieżącym repertuarze teatru:
www.teatrnorwida.pl

Opracowanie i redakcja programu – Urszula Liksztet

Projekt i druk – Jaremen Press
www.jaremen.pl

JAREMEN PRESS
art & design

Specjalne podziękowania dla Pana
dr. inż. Bogdana Szumowskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Śnieżka

SPONSORZY

Instytucja finansowana z budżetu Miasta Jelenia Góra

PEC Jelenia Góra

PAŁAC PAULINUM

Mercure
Hotel Mercure
JELENIA GÓRA

TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY – BOGDAN KOCA

RONALD HARWOOD

Jesteśmy braćmi?

reżyseria
JANUSZ ZAORSKI

TEATR NORWIDA
PREMIERA

Scenografia
WOJCIECH JĄSKOWIAK • MAGDALENA KĘPIŃSKA • ROBERT DIETZK JAS
Kostiumy
MARTA HUBKA
GÓRAL • MAREK PRAŻANOWSKI • TADEUSZ WRUK
GORZATA OSIEJ-GADZINA • MAGDALENA KĘPIŃSKA
AW GÓRAL • BOGDAN KOCA • MAREK PRAŻANOWSK
ZAORSKI
ANDRZEJ WOLF • TADEUSZ KUTA